

## Legiony przed wymarszem w pole.

Bikończyce, w przeddzień wymarszu.

Za parę dni I. pułk artylerii polskiej będzie już na kresach Rzeczypospolitej, tam, gdzie zdobyła swe wawrzyny „Żelazna brygada“, gdzie szlak jej bohaterów walczyli kurhany mogił polskich.

czy S'ochodem. Dywizyon z dwu sześciopółowych baterii.

Ruch na Błoniach duży, słychać rozgwar padających komend

Wtem okrzyk: „Major jedzie!“ Po bateriach przelatuje komenda: „Baczność!“

Od Przemysła zbliża się komendant pułku, major

## „Powrót Odysa“ na scenie teatru krakowskiego.

Teatr krakowski, wierny swej tradycji i czujnie strzegący praw swego pierwszeństwa do dzieł twórcy „Wesela“, oddał pamięci jego w dziesiątą rocznicę śmierci hołd pogonny wystawieniem je-



Legiony przed wymarszem w pole:

Major Zagórski ze sztabem odbiera raport od porucznika Bolda, komendanta dywizyonu „polówek“.

Kapitan Łapicki, komendant dywizyonu haubic zdaje przed frontem raport majorowi Zagórskiemu.

Na gorączkowych przygotowaniach płyną przeto dni ostatnie.

Dziś przegląd pułkowy. 30 listopada, pamiętny dzień Z za chmur porannych wzbija się słońce. Wita rewie.

Na Błonia nad Sanem wali się pułk. Na czele dywizyonu haubic pod wodzą kapitana Łapickiego pierwszą baterię wiezie por. Sroczyński z fantazją i humorem, drugą sunie tuż zaraz. Nowe działa, uprząż i wozy... z nowa bowiem wszystko trzeba było formować.

Na odgłos komendy zajeżdżają na miejsca.

Za nimi „polówki“ z pogardą przez haubice „fufkami“ zwane. Ale „fufki“ mają swoją dumę bo to już weterany „fufkają“, nieraz na Moskali. Por. Bold je prowadzi, jak w Karpatach i nad Styrem,

Włodzimierz Zagórski, wraz z adiutantem podpor. Rumińskim i sztabem, jedzie oglądać swe dzieło, z którego cieszyć się może. W paru tygodniach ze strzępów, z resztek ożwił się pułk na nogi. To też gdy się zważy trudności rozliczne, major może być zadowolony i dumny, tak samo, jak i jego podkomendni.

Major zaczyna od haubic. Raport komendanta, a potem przegląd szczegółowy. Tu uwaga, tam pouczenie, często pochwała; d fiada armat przed komendantem, a potem krótkie słowa od których podkomendni kładnieją: „Dziękuję, bardzo dobrze!“ To samo przy dywizyonie „polówek“.

Jeszcze chwila i przegląd skończony... A za parę dni już na posterunku...

K. G.

dnego z ostatnich, dotąd nie granych dramatów: „Powrotu Odysa“. O dziele samem krytyka wypowiedziała dawno swój sąd, uznając je za jeden z najcelniejszych utworów z cyklu t. zw. dramatów antycznych Wyspiańskiego.

Wykonanie tego dzieła postawiło artystów wobec zupełnie nowych zadań, z których artyści krakowscy, jak konstytuje głęboki znawca świata klasycznego, prof. Suko, wywiązali się zwycięsko. Znaleźli nowe środki ekspresji, wymagane przez typ tragedii realistycznej, a stylizowanej antycznie i stworzyli na scenie dzieło, odpowiadające intencjom utworu. Zasługa to przede wszystkim pana Sosnowskiego i jako odtwórcy Odysa, którego rolę wypełnia sama cała dramat i jako reżysera, który potrafił wszystkim swym akompaniatorom narzucić



Z frontów bojowych: Zburzony przez Włochów most kolejowy na rzece Tagliamento pod Codroipo.

(Fot. Bafa)